KOLNICZY (dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

...ika N 87. Roku 1845

PRZYSZŁE SKUTKI

Kolei żelaznych dla Europy.

(Ciąg dalszy.)

Wystawiono, że systemat zakazujący może obudzić czynność narodów, znajdujących się w podobném odrętwieniu, zmusi je podnieść głowę, obejrzeć się na około i rzucić się na skarby, które wpośród nich są porozrzucane. Czy jest to prawda? Czyż dla wkorzenienia przemysłu w takim kraju potrzeba używać systematu zakazującego? Jeżeli bogacz zmuszonym będzie płacić cokolwiek drożéj za wina i płótno, czyż przez to samo on będzie uprawiał winnice i trudnił się wyrabianiem płótna? Wątpimy o tém; bo nie będzie chciał porzucić przyjemnéj mu spokojności. Weźmy człowieka z prostego ludu, który się przyzwyczaił żyć z niczego i zamiłował swoje *far niente*.... cóż go może obchodzić wysoka cena na przedmioty zbytków? Niby on będzie rachował, że drożyzna ta może zmniejszyć jałmużnę, którą mu dają, że lepiéj pracować, jak narażać się na niebezpieczeństwo śmierci kiedykolwiek z głodu? Bynajmniéj! Dla takich rozumowań nędzarz musi skombinować parę, lub dwie pary idei: leniwy zaś nędzarz umie tylko czuć jak zwierzę, bo jest już całkiem zezwierzęcony.

Systemat zakazujący w handlu jest środkiem czysto finansowym, który może powiększyć dochody skarbu, lecz nie wpływa na obudzenie przemysłowéj czynności. Wydajcie przedewszystkiém prawa zabezpieczające kredyt, przyczyńcie się do wytępienia przesądu, który odpycha zagraniczne kapitały i zagraniczny przemysł, zabezpieczcie dla nich niewątpliwą protekcję, a kapitały popłyną do was ze wszystkich stron. Kapitaliści zagraniczni natychmiast dowiedzą się że macie skarby, które można użyć, przemysł, który można rozwinąć, i rynek na którym można sprzedać wyroby. Lecz z drugiéj strony, wiedzą oni także o tém, że nie można sprzedać człowiekowi, który nie ma za co kupić. Manufakturzysta birminhamski bardzo dobrze pojmuje, że gdyby Kalabrja, Sycylja i Hiszpanja wydawały trzy razy więcéj płodów, jak dziś, on by sprzedawał im także trzy razy drożéj.

Zresztą jeżeli przypuścimy, że systemat zakazujący może ożywić przemysł pogrążony w letargu, zawsze jednak trzeba przyznać, że powinien być środkiem nie stałym, lecz czasowym.

Raz jeszcze powtarzamy, że wszystkie te rozumowania, właściwie należą do nauki. Polityczny stan teraźniejszéj Europy, jak powiedzieliśmy na początku naszéj rozprawy, zawiera w sobie nieodpartą przyczynę zakazów i ograniczeń, które obciążają handel.

Weźmy za przykład obszerną pierwszego rzędu monarchję, która obudza zazdrość swoich sąsiadów? Wystawmy sobie, że jéj ludwisarnie i zakłady broni gorsze są od austrjackich, szwedzkich i angielskich; że jéj armaty, fuzje i inna wojskowa broń kosztuje dla niéj drożéj od broni robionéj w Austrji, Anglji, Szwecji. Dla tych ekonomicznych względów, przy tych politycznych okolicznościach, w których ta monarchja znajduje się, czy ona powinna otworzyć swoje granice dla przewozu zagranicznéj broni, wtedy gdy koniecznym skutkiem kolei, nastąpi upadek wszystkich jéj zakładów broni? Czy podobna aby ona przystała na to, kiedy cudzoziemcy w każdym razie nie będą oddawali jéj broni za tanią cenę, i kiedy nagła wojna co chwila może znaleźć ją nieprzygotowaną do obrony, jeżeli tylko wcześniéj nie napełniła swoich arsenałów, wydawszy na to ogromne summy? Co wtedy począć? Na nowo urządzać zakłady? Lecz to nie jest tak łatwém; tego nie można wykonać w jednéj chwili, nawet używszy do tego najogromniejszych wydatków. Może powiedzą, że chęć zysku niektórych prywatnych osób znajdzie środki dla dostarczenia téj monarchji wojennéj broni z zagranicy? Jest to prawda; lecz takim sposobem przejść może tylko mała liczba, ponieważ wojenna broń jest niedogodna do upakowania, ciężką, a kontrabandy tego rodzaju wszyscy ściśle śledzą. Słowem, wyobrażana przez nas monarchja powinna wszelkiemi siłami, przestawać na swoich własnych środkach w przypadku wojny, i oto jest zmuszoną okryć się mnóstwem fabryk, rękodzieł, zakładów, zmuszoną wydawać prawa zakazujące dla handlu. W takim razie nauka już nie ma prawa rozumować: musi milczeć aż dotąd, dopóki ustalonym zostanie nowy porządek w stosunkach narodów z sobą, przy którym Europa złoży z siebie broń i wojna stanie się, jeżeli nie zupełnie niepodobną, przynajmniéj nadzwyczaj trudną i rzadką.

Zastanówmy się jednak nad pytaniem o wolności handlu względem tych krajów, gdzie systemat zakazujący już istnieje. Tam od niego zależy pomyślność, dostatek i nawet istnienie wielu osób. Kiedy ogromna massa kapitalistów i robotników założyła sposób swego utrzymania w téj lub w owéj gałęzi przemysłu, chociaż niewłaściwego krajowi,—kto może im powiedzieć: Rzućcie te zatrudnienia a weźcie się do innych"— Zapewne, gdyby istniała taka potęga, która w stanie jest zrobić podobną odmianę, nie zrujnowawszy kapitałów i nie naraziwszy na okropne położenie mnóstwa rzemieślników, wtedy ta potęga byłaby zobowiązana natychmiast wprowadzić wolność handlu: najmniejsza zwłoka w tym razie zasługiwałaby na naganę. Lecz, na nieszczęście, reforma jest trudna. Rozważmy więc wszystkie przeszkody, i poszukajmy, czy nie ma jakich środków wydobycia się z przepaści?

Produkujący są trzech rodzajów: właściciele gruntu, kapitaliści, robotnicy. A więc kwestja, którą rozstrzygamy, ma trzy strony: trzeba nam zastanowić się, czego każdy z tych różnego rodzaju produkujących, w razie usunięcia systematu zakazującego, może obawiać się względem swoich dochodów i wartości, które posiada. Będziemy naprzód mówili o dochodach.

zagra ... Takie, ... kazu, krajowa pro... nianych t... czajną prędkością rozwija się; pi... niejaki czas, k... żone do tego przemysłu, dają wiel kie procenta; wielu ...italistów porzuca swoje zatrudnienia i zaczyna tkać kitaje, muśliny i t. d.; lecz nakoniec konkurencja zniża cenę na wyroby i ustanawia dawniejszą cyfrę dla zysków produkującego. Gdzież są nadzwyczajne korzyści systematu zakazującego dla kapitalistów? Znowu odbierają to samo, co dawniéj. Przed zmianą swoich zatrudnień, oni wysyłali zagranicę wełnę, konopie, sadło na sto miljonów złp.;—teraz wysyłają tylko na dziesięć. Może kto myśli, że jest korzystném powiększenie sposobów użycia kapitałów, pochodzące od systematu zakazującego, który zwraca kapitały do nowych gałęzi przemysłu. Lecz jakaż z tego korzyść, jeżeli w tymże czasie trzeba ucinać dawne gałązki? Jestto zwyczajna zmiana, często połączona ze stratą.

Zmiana w ilości zysków może być dwóch rodzajów: może być zmiana ogólna, zależąca na podwyższeniu lub zniżeniu ceny wszystkich w ogóle płodów, i zmiana prywatna, zależąca na podwyższeniu tylko niektórych robót.

W ostatnim razie równowaga, jak powiedzieliśmy, z bystrością się ustala, i zmiana ta jest prędko mijająca Lecz kiedy zachodzi ogólna zmiana, wtedy wahanie trwa długo i sprawia silny ruch w warunkach odbytu towarów.

Niczem nie można udowodnić, ażeby systemat zakazujący mógł być przyczyną ogólnego i ciągłego podwyższenia zysków. Chyba systemat ten powiększa siły produkcyjne kraju i zmniejsza wydatki? Przeciwnie, wycieńcza płodność i powiększa wydatki, albowiem kieruje kapitały do przedsięwzięć trudnych i połączonych ze znacznemi kosztami.

Może powiedzą, że systemat zakazujący, niszcząc część narodowego kapitału, przez to samo nadaje mu większą wartość? Temu nie będziemy zupełnie przeczyli. Systemat zakazujący, istotnie, nieraz gubił zuchwałych i chciwych kapitalistów; nie mniéj słusznem jest także i to, że rodzaje przemysłu które mogą istnieć tylko pod protekcją zakazu, często wymagają daleko większych wydatków, aniżeli przemysł właściwy krajowi. Dla tego istotnie będzie rzeczą naturalną wyprowadzić wniosek, że kiedy, w skutek zbiegu okoliczności, okaże się br k w dodatkowym kapitale, niezbędnym przy systemacie zakazującym, wtedy żądania kapitału, stają się przez to silniejszemi, mogą podwyższyć cenę na wszystkie w ogóle płody. Lecz któż zechce podobnemi wnioskami usprawiedliwiać systemat zakazujący? Wtedy trzeba będzie chwalić i takich dziedziców, którzy umówią się, aby obrócić na nawóz połowę swego żyta dla podwyższenia ceny drugiéj połowy.

Przykłady pokazują, że systemat zakazujący bardzo powiększa liczbę klassy roboczéj, tak, że rzemieślnicy niekiedy prawie darmo pracują w fabrykach. Jest to najdotkliwszy zarzut, jaki można uczynić surowym taryfom.

I tak przypuszczając z jednéj strony, że systemat zakazujący, przy niektórych okolicznościach, może podwyższyć ilość zysków, z drugiéj strony trzeba dodać:

1. Że podwyższenie to w żadnym wypadku nie może być ogólném i trwałem;

2. Że jest korzystne tylko dla kapitalistów;

3. Że jest rzeczą niesłuszną wymagać dalszego trwania systematu zakazującego jedynie dla zabezpieczenia kapitalistom tych zysków, z których korzystają, czyniąc stratę konsumującym i robotnikom.

... nie syst... zakazu... staw ie sobie, mówią oni ... bie systemat zakazujący. K... wadzić handel z cudzoziem... nowych obrotów, wziętym b... w przemysłowości krajowéj. ... Wartość jego zostanie podwyż...

Jest to sofizmat; kapitał, użyty na handel... mi, istotnie będzie wzięty z kapitału wewnętrz... kim kształcie? Już powiedzieliśmy, że pienią... płody. Wypadnie płacić cudzoziemcom płod... przemysłu. Więc kapitał wewnętrzny nie zmniejszy ...

Działanie zagranicznego handlu zależy na tém, że za go pośrednictwem, w zamian swoich krajowych płodów, odbiercie pewną massę przedmiotów, których nie możecie posiadać ani w takiéj ilości, ani w tak dobrym gatunku, ani za tak tanią cenę, jeżeli będziecie produkowali je w domu. Za te przedmioty trzeba zapłacić odpowiednią ilością krajowych płodów. Więc działanie zagranicznego handlu zależy właściwie nie na podwyższeniu zysków, lecz na dodaniu summy potrzebnych i pożytecznych rzeczy, dla wspólnych rzeczy, dla wspólnych wygód i użycia.

W jakim że wypadku handel zagraniczny może podwyższyć zyski? i czy może je podwyższyć? Jeżeli będziecie sprowadzali z zagranicy tylko przedmioty zbytku, zyski pozostaną w jednakowém położeniu; lecz jeżeli przywóz zagraniczny będzie składał się z towarów, należących do pierwszych potrzeb życia, wtedy zmniejszą się wydatki klassy niższéj, i taniéj będziemy płacili robotnikom. Powiemy to innemi wyrazami: wpływ zagranicznego handlu na zyski podobny jest do wpływu rolnictwa w urodzajnych strefach kraju, gdzie, zamiast dziesięciu procentów, odbieranych z nieurodzajnéj strefy, wypada trzydzieści procentów.

Systemat zakazujący może być korzystnym tylko dla rolników, jeżeli, jak w Anglji, rozciągnięty jest na płody rolnictwa. Dziedzice nie mają czego się obawiać konkurencji, gdyż nigdy między nimi nie może być tak silna aby była szkodliwą. Przeciwnie w rękodziełach, konkurencja natychmiast obala wszystkie korzyści pochodzące od zakazu Jeżeli jaki kraj posiada dziesięć bawełnianych rękodzielni, przynoszących trzydzieści procentów, bądźcie pewni, że jutro powstanie jeszcze dziesięć rękodzielni, i jeżeli konkurencja ta nie zniży ceny na bawełnę do ostatniego stopnia, wtedy powstanie jeszcze dziesięć i jeszcze dziesięć. Lecz jeżeli idzie o płody rolnictwa, jak wtedy powiększycie liczbę tych rolniczych rękodzieł? Można tylko rozprzestrzenić niektóre role; i jeden z najsmutniejszych skutków zastosowania systematu zakazującego do rolnictwa, zależy mianowicie na tém, że zmusza uprawiać na nic nieprzydatne niwy. Wtedy zaczynają orać co tylko się trafi, i właściciel ziemi, dla powiększenia swoich dochodów, powinien tylko wynajmować ją i ściśle ściągać opłatę od najęcia.

(*Dokończenie nastąpi.*)

e

po-

po p... obrze

, sadzonych. Stosu-

...niał się tutaj wtenczas

...wiałość albo sp...uchniałość,

we wszystkich chorych karto-

stopnia lecz mówią że ta spru-

...ępuje, i dostrzeżono, że wykopane

do innego schowania zwiezione, znaczne

, te zaś, co są schorzałe, bardziéj przy

i gniją: dla tego też lud zbywa takie

... bezce... gorzelni, które po dwuletniéj nieczynności, ...a spożytkowania ... swoich jako i kupnych kartofli, mimo drogości zboża znow... ...ódkę pędzić zaczynają. Mniej zbutwiałe kartofle, wykroiwszy miejsca zbutwiałe, pożywa nasz lud, nie doznając szkodliwych skutków ani też smakn nieprzyjemnego; przeniknione zaś zbutwiałością kartofle, są po ugotowaniu gorzkie, niepożywne i odoru podobnego do przemarzłych, gdy gnić zaczynają. W ogóle tegoroczne kartofle teraz jeszcze kopane, są bardzo soczyste, miękkie niedojrzałe, a łupina tak z nich obłazi, jak zwykle z kartofli nowych w miesiącu lipcu kopanych, przezco zdrowe tém łatwiéj od chorych się zarażają.—Jest tutaj powszechne podanie, że ta choroba dopiero w pierwszych dniach po ś. Michale, szczególnie po ostatnim deszczu koło ś. Michała stała się widoczna; że gdy po tym deszczu nocnym, silnym i jak mówią bardzo ciepłym, przymrozek nieznaczny ku ranu nastąpił, nać, dotad bardzo świeżo zielona, nagle na kartoflach przyschła, a potém znowu znaczne ciepło bo 19 stopni Reaum, dochodżące przygrzewać zaczęło. Otóż te nagłe zmiany powietrza i ciepła ziemi, były przyczyną oparzenia naci (bez któréj kartofle rosnąć przestają), a może i samychże kartofli podtenczas bujających (bo dotychczasowe upały i deszcze wstrzymywały ich wzrost); zdaje się, iż wtedy ta choroba, to jest zgniła zbutwiałość kartofli napadła, co i dla tego jest podobniejsze do prawdy, że zbutwiałość pokazuje się najwięcéj na stronie kartofli od powierzchni ziemi, i bardziéj na tych kartoflach, które nie w głębi leżały. Z porównania różnych i licznych dostrzeżeń, wyniknie dopiero przekonanie, zkąd właściwie ta choroba powstała, i czego się na przyszłość wystrzegać lub obawiać.—Gdyby nie ta nieszczęsna choroba, to tegoroczny obfity plon kartofli, mógłby był ukoić wiele ran, które powszechnie złe zbiory Galicji zadały. Jeżeli kartofle zepsują się, to biednemu ludowi naszemu dokuczać będzie nędza okropniejsza od przeszłorocznéj. Niech więc każdy przyjaciel ludzkości przemyśla nad sposobami uchronienia tego ziemiopłopu, bo w nim jeszcze ostatnia w tym ciężkim roku nadzieja. Środki, których w tym celu dotąd użyto, to jest: przesypywanie piaskiem lub suchą gliną, tudzież przewietrzanie wybranych zdrowszych kartofli na boiskach i na polu, środki te są jeszcze bardzo wątpliwe, bo o uśmierzeniu téj choroby znikąd nie słychać, lecz przeciwnie tylko o jéj postępowaniu.

(*) Jakeśmy o tém dali wiadomość w naszym poprzednim Numerze Korrespondenta, w doniesieniu z Białéj, pomiędzy „wiadomościami handlowemi i przemysłowemi."

o

e ty...

...ych przymio...

siach i krzyżu był ... winię

Wielkie konie, jeżel... ...gole ... najlepsze, bo silniejsze i większe ...ai. Od roboczego konia wymagać nie można téj żyw...tego ognia który się podoba w koniu siodłowym, ale wesołości zawsze prawie będącéj dowodem zdrowia zwierząt Thaer niepotwierdza zwyczaju dość teraz powszechnego mieszania z dobremi końmi roboczemi krwi ogierów piękną formą zalecających się, ale niezdolnych do ciężkiéj pracy. Lubo ta uwaga dość trafna, zaprzeczyć jednak nie można, że w wielu bardzo razach, uż cie dobrych ogierów poprawiło rassę koni roboczych w niejednéj okolicy. Zresztą i to trzeba mieć na względzie, że gospodarz winien posiadać taką rasę aby w potrzebie mógł ją zbyć korzystnie, mianowicie w krajach gdzie zakupują rejmonty pod jazdę.

Klacz zdolna przyjąć ogiera po trzech latach skończonych, ale w gospodarstwie nie trzeba jéj stanowić przed piątym rokiem, przynajmniéj jeżeli ma być prócz tego do roboty używana; z tego samego powodu należałoby aby klacze żrebiły się tylko co drugi rok, lubo można mieć corocznie źrebię, bo często okazują chęć do spółkowania już jedenastego dnia po ożrebieniu, a żrebną klacz chodzi od trzystu trzydziestu trzech dni do trzystu czterdziestu sześciu. Klacz żrebna, w poczatkach brzemienności może być użytą do zwyczajnych robót. Kiedy brzemienność bardzo się rozwinie, koło dziesiatego miesiąca naprzykład, trzeba ostrożnie postępować aby nie było przypadku. W tym to czasie należy odłączyć klacze żrebne i stawiać pojedynczo. Po ożrebieniu, dawać trzeba małemi porcjami, często powtarzanemi, ciepły napój z potrawem. Podczas karmienia, trzeba klaczy dawać posilniejszą paszę jak zwyczajnie.

Klacz może już iść do roboty w dwadzieścia dni po ożrebieniu, ale lepiéj daleko użyć ją dopiero po sześciu lub ośmiu tygodniach; wtedy wychodzi z żrebięciem które zwykle ssie przez sto dni. W gospodarstwach żrebięta często w stajni są chowane; ale dla zdrowia żrebiąt trzeba aby codzień wychodziły. Po odstawieniu od cycka, żrebiętom daje się wyborowe siano; w drugim roku dobrze siana trochę zastąpić owsem, a kiedy pora po temu najlepiéj paść na koniczynie. Według Thaera dzienna racja średniego wzrostu konia, do zwyczajnéj roboty użytego, za dobrą uważa się kiedy się składa z 3,74 kilogramów siana i 4,21 kilogr. owsa. (Tu będziem uważać siano za jedność porównawczą własności pożywnych paszy) czyli w sianie 10,22 kilogr. Dla koni furmanów które bardzo mało siana dostają, Thaer oznacza rację na 11,23 kilogr. owsa czyli 17,28 kilogr. siana W Anglji w niektórych stajniach Spitsfields, koń dostaje: sieczki z siana 5 kilogr., sieczki ze słomy 1 kilogr. owsa 5 kilogr. grochu 0,5 kilogr. czyli w sianie 15,11 kilogr. Konie gwardji municypalnéj paryzkiéj, dostają siana 5 kilogr. owsa 3,60 kilogr, słomy na ściołkę i jedzenie 5 kilogr czyli w sianie 11,81 kilogr. Konie zaprzęgowe do ciężkich wozów otrzymują zwykle: siana 7,50 kilogr owsa 7,75 kilogr. czyli w sianie 19,42 kilogr. Do 1841 r. racje koni wojska francuzkiego bywały: lekka jazda: siana 4 kilogr. owsa 3 słomy 5 na siano 9,98 kilog. linjowa kawalerja. Siana 4 kilogr. owsa 3,40 słomy 5 czyli w sianie 10,30 kilogr. Lecz administracja postrzegłszy że konie wojskowe chore ze złego siana, postanowiła zaradzić temu, powiększeniem racji owsa mniéj oszustwu podległego. Racje więc dawane w skutek tego były: dla linjowéj jazdy: siana 3 kilog owsa 4 słomy 5 czyli w si nie 10,42 kilogr. dla lekkiéj jazdy. siana 3 kilogr. owsa 3,80, słomy 5 czyli w sianie 10,11 kilogr.

WIADOMOŚCI [illegible]NDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn 18 paździ-rni a. Od poniedziałku mamy tu mierny dosyć przywóz angielskiéj pszenicy, która dobry bardzo pokup miał aż do ostatniéj chwili, i toż samo powiedzieć można o oclonéj zagranicznéj pszenicy; towar pod kluczem mocno w cenach trzymaja, i mało właścicieli zdaje się skłonnemi do sprzedaży, lubo kupcy chętnieby płacili o 1 szyling na kwarterze wyżéj; zrob ono tu znaczne obroty w Polsko Odeskiéj pszenicy z pod klucza do portów włoskich, i wymagają teraz za nią 49 sz. do 52 za kwarter już z frachtem włącznie, a i na to mało się sprzedających okazuje. Jęczmień poszukiwany i płacony cokolwiek wyżéj. Grochy wszelkiego rodzaju jak poprzednio doniesiono. Owies więcéj jest żądany, a tak oclony jak wolny o 1 sz. droższy. Doniesienia o zbiorze kartofli w Szkocji i Irlandji brzmią coraz gorzéj i w pierwszym z tych krajów, skutkiem tego panuje żywy ruch w interesach pszenicznych, połączony z podwyżką kilku szyl na kwarterze.

Ceny przecięciowe Londyńskie. Pszenica 63 sz. 4 pens (50 zł. gr. 20 korzec) Jęczmień 34 sz. 4 pens (27 zł. gr. 15 korzec) owies 25 sz. 20 zł. korzec) Żyto 37 sz. 1 pens (30 zł. korzec) groch 46 sz. 7 pens (37 zł. gr. 6 korzec) Ogólne ceny pszecięciowe z ostatnich sześciu tygodni. Pszenica 54 sz. 11 pens. (47 zł. gr. 15 korzec) Jęczmień 31 sz. (24 gr. 12 korzec) Owies 22 sz. 7 pens (18 zł. korzec) Żyto 33 sz. 1 pens. 26 gr. 18 korze) Groch 39 sz. 3 pens (31 zł. gr. 20 korzec).

Cło na ten tydzień. Pszenica 18 sz. (14 zł. gr. 12 od korca). Jęczmień 7 sz. Owies 5 sz. Żyto 9 sz. 6 pens. Groch 3 sz. 6 pens. Dowieziono tu od 16 do 17 października 3957 kwarterów pszenicy z zagranicznych portów.

Doniesienia o sprzęcie kartofli w Irlandji wszędzie prawie z małym bardzo wyjątkiem są bardzo zasmucające, a *Globe* wyraziwszy okropne skutki téj klęski, powiada w końcu że w całéj Irlandji kartofle się nieudały i głód będzie powszechny. Dziennik Dubliński Eveming Post zatrważające podaje wypadki z rozmaitych części Irlandji, z Północnéj, Wschodniéj, Południowéj i środkowéj. W każdem hrabstwie choroba kartofli mniéj więcéj silnie grasowała a widoki na przyszłość są bardzo smutne.

WEŁNA.

Berlin 21 października. Bieg interesów wełnianych tutejszych w ciągu upłynionego kwartału, stosownie do długoletniego doświadczenia naszego, nieda się porównać z żadnym ubiegłym rokiem. Panujące żądania na targach wełny, i mniemania że jéj wkrótce zabraknie, jeszcze jakiś czas po nich się utrzymywało, tak że jeszcze na targu w Frankforcie nad Odrą spodziewano się podwyższenia cen. Ale wkrótce interesa ustały; sierpień który nam zwykle wielu kupców sprowadzał na pozostałe jagnięce wełny przeszedł cicho, a nadzieja, że targ ożywiony zostanie przez kupców na jesienny jarmark do Wrocławia jadących, spełzła na niczem. W ostatnim kwartale tylko fabrykanci krajowi kupowali cokolwiek, pomimo tego że jarmark

z.
kop. [illegible]
rub. sr. kop [illegible]
jęczmienia rub. sr. [illegible]
przedniéj rs. 6 kop. 15; [illegible]
8 k. 32; żytniéj pytlowéj rs. 6 [illegible]
gryczanéj rubli srebr. 4 kop. [illegible]
néj rs 6 k. 30; kaszy jaglanéj rs. [illegible]
bnéj rs. 11 kop. 10 kaszy jęczm. pe[illegible]
szy jęczmiennéj ordynarnéj rs. 4 kop. [illegible]
kop. 59; slomy centnar kop. 34; siana [illegible]
70 do rs. 3 kop. 90; parokonna od rs. 4 [illegible]
my fura zwyczajna rs. 1 k. 50 do rs. 2 [illegible] sążeń drzewa [illegible]
snowego rs. 7 k. 44; wół dobry od rs. [illegible] 49, k. — wół średn. od r. s. 25—27, k. — lichy 18 do 26; baran od rs. 1 k. 50 do r. 2 k: 40; cielę rs — k. — wieprz dobry od rs. 13— 16; średni od 10 do 12; lichy od 6—9; masła funt kop. 20; słoniny funt kop. 10; kartofli korzec rub. srebr. 1 kop. 3; okowity garniec kop. 92 szumówki kop. 54.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 28 Października 1845 roku.		żądają R. s.	żądają k.	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	92	70	92	40
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	92	40	92	10
Hamburg 300 m. k. .	2 M. .	140	40	—	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	—	—	—	—
Lipsk 100 talarów .	2 M. .	6	34	6	32
Moskwa 100 rub. sr. .	1 M. .	100	25	100	--
Petersburg ditto. . .	1 M. .	100	50	100	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	75	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	96	30	—	—
Wrocław 100 talar. . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały . . .		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe . . .		—	—	—	—
ditto stare ważne . . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . . .		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . . .		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp. . .		—	—	—	—
„ „ „ 4⁰₀ za 100 r. s. .		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*) .		—	—	—	—
„ „ nowe za 100 .		—	—	14	79
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. B na złp. — .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 21